

Rozwiązano problem z obowiązkiem chwalenia obniżki VAT-u

6 lutego 2022

W celu wychwalania władzy jak za PRL od 1. lutego sklepy mają obowiązek informowania o obniżeniu podatku VAT na żywność. W celu uniknięcia kar finansowych, jakie wódz plemienia zapowiedział wraz z Pinokiem sklepy przy kasach zobowiązane, zostały do umieszczenia plakatu z informacją o „trosce władzy o portfel obywatela”. Z treści i szaty graficznej plakatu donosi się wrażenie, że został on przygotowany przez komitet centralny partii. Z zadania tego jedna z placówek handlowych wywiązała się z tego w dość nietypowy sposób jednak pełen podziwu sposób.

Zerowa stawka podatku VAT na żywność obowiązuje w Polsce od wtorku, 1. lutego. To jedno z założeń wprowadzonej przez rząd tarczy antyinflacyjnej 2.0, która w teorii ma to chronić portfele Polaków przed skutkami galopującej inflacji. Obniżki VAT na jedzenie, paliwa, nawozy, gaz i ogrzewanie mają zostać utrzymane do 1. sierpnia 2022. Ponadto sklepy muszą informować o obniżce VAT na żywność z 5% do 0. Wielu przedsiębiorców prowadzących handel uważa ten obowiązek za kuriozalny! Pogodzenie wymogu obniżek z jednoczesnym wzrostem kosztów prowadzenia działalności jest ich zdaniem niemożliwe. Sposób na jednoczesne wyrażenie frustracji i poinformowanie o obniżonym VAT znalazła jedna z polskich placówek handlowych. Zdjęcie komunikatu wywieszonego na drzwiach trafiło do sieci.

Na „Twitterze” hitem stało się zdjęcie wykonane przez klienta w jednym z warszawskich sklepów. Czytając treść komunikatu możemy się przekonać, że właściciel w dość nietypowy sposób jednak pokazujący prawdę o kolejnym dennym porogamie partii wywiązał się z obowiązku zawiadomienia o obniżce VAT, na

jakiego żywność w trosce o finanse Polaków dokonała partia.

„Podwyżki dla firm: gaz +360%, energia +34%, ZUS +26%, obniżka VAT na żywność – 5%. Szukam kreatywnego księgowego, który z tych podwyżek zrobi od lutego obniżkę cen” – głoszą napisy na zdjęciu. „Kazali w sklepie wieszać informacje, żeby wszyscy wiedzieli, to sprzedawcy wieszają...” – podpisał zdjęcie użytkownik „Twittera”.

Podobny sposób wyjaśnienia klientom panującej drożyzny w sklepach zastosowała też warszawska piekarnia SPP (na zdjęciu po prawej).

Rząd każe wychwalać swoje działanie i wmawia obywatelom, że w sklepach od 1. lutego musi być taniej nie uwzględnił jednak w swoim programie innych zmieniających się kosztów, jakie mają wpływ na cenę końcową produktu, w tym cen energii i paliwa, a nawet wysokości inflacji.

Finał z tego taki, że oszczędności dla Polaków pozorne a media wychwalają władzę jak za czasów komuny.

Źródło: LegaArtis.pl